

# Stanisława Celińska, Znikanie

słowa: Dorota Czupkiewicz

muzyka: Jerzy Satanowski

Telefon milczy od wczoraj

Spod nóg usuwa się ziemia

A może już tu nie mieszkam

A może wcale mnie nie ma

Nikt nie domyśla się nawet

Że coraz mniej rzucam cienia

Tak jakby coś się skończyło

Na przykład śmieszne złudzenia

Smak, zapach, dotyk, zawrót głowy

Okno przez które patrzę

To przecież nie są żadne dowody

Że jestem, że będę zawsze

Smak, zapach, dotyk, zawrót głowy

Okno przez które patrzę

To przecież nie są żadne dowody

Że jestem, że będę zawsze

I listy już nie przychodzą

I nikt już tu nie zagląda

A puste krzesła, pokoje

Zagarnia cisza ogromna

Papieros małe światełko

W ciemności sygnał, że jestem

Co się wydarzy gdy zgaśnie

Czy wtedy będę tu jeszcze

Smak, zapach, dotyk, zawrót głowy

Okno przez które patrzę

To przecież nie są żadne dowody

Że jestem, że będę zawsze

Smak, zapach, dotyk, zawrót głowy

Okno przez które patrzę

To przecież nie są żadne dowody

Że jestem, że będę zawsze

Ty panie też nic nie mówisz

Niebo jest szare i gładkie

Czy kiedyś stamtąd z wysoka

Patrzyłeś na mnie naprawdę

Mogę cię jeszcze zadziwić

Ty chyba mnie nie doceniasz

Na przykład zniknę powoli

Bez twojego spojrzenia

Smak, zapach, dotyk, zawrót głowy

Okno przez które patrzę

To przecież nie są żadne dowody

Że jestem, że będę zawsze

Smak, zapach, dotyk, zawrót głowy

Okno przez które patrzę

To przecież nie są żadne dowody

Że jestem, że będę zawsze